Nr. 4. Kraków, Piątek 3 Stycznia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| w Krakowie | 90 K — h | 45 K — h | 22 K 50 h | 7 K 50 h |
| z odnoszeniem do domu | 108 „ — „ | 54 „ — „ | 27 „ — „ | 9 „ — „ |
| w Austro-Węgrzech | | | | |
| z jednoraz. przesyłką poczt. | 1 8 „ — „ | 54 „ — „ | 27 „ — „ | 9 „ — „ |
| z dwuraz. | 120 „ — „ | 60 „ — „ | 30 „ 50 „ | 10 „ — „ |
| w Państwie niemieckiem | 132 „ — „ | 66 „ — „ | 33 „ — „ | 11 „ — „ |
| w innych państwach | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 3.

Cena numeru 20 halerzy.

# NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 1; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Niemcy, Rosya a Polska.

Mnożą się znaki, niezbyt naogół pomyślne, że w sprawach, odnoszących się do przyszłości Polski, zachodzi jakiś rozdźwięk w obozie ententy, rozdźwięk, którego dziś niepodobna z całą ścisłością określić, ale którego istnienie już samo przez się powinno zaostrzyć naszą czujność. Zdaje się, że rzeźbią się w tym względzie dwa sprzeczne poglądy: anglosaski, (amerykańsko-angielski) jeśli nie wprost nieprzychylny nam, to lekceważący nasze potrzeby i łaciński (francusko-włoski), życzący sobie jak najsilniejszej Polski ze względu na przyszły swój stosunek do Niemiec i obecne z niemi porachunki. Sprawę komplikuje rozwiązanie i przyszłość problemu rosyjskiego, w czem obie strony są równie zainteresowane. Metoda wszakże rozplątania tego zagadnienia jest widocznie kwestyą sporną a jej punktem wyjścia: sprawa likwidacyi stosunku Polski do Prus.

Ten splot skomplikowanych problemów porusza na miejscu naczelnem »Times« z racyi »zbliżającej się dyskusyi pokojowej«, którą poprzedzić mają poufne narady między trzema koryfeuszami ententy: Wilsonem, Lloyd Georgem i Clemenceau, narady oczywiście przyjazne, niemal serdeczne, »heart to heart talks«, jak je zowie »Times«. Organ Northcliffa stwierdza, że 14 punktów Wilsona przyjęto niemal w całości, jako substrat pertraktacyj, że jednakże zgoda w teoryi nie wyklucza ogromnych trudności, jeśli chodzi o wcielenie jej w życie. Tu bowiem sprawy sporne mnożą się i komplikują niepokojąco na punkcie pogodzenia ambicyj narodowych z zasadami trwałego pokoju, a tylko na tej platformie można im uczynić zadość. O ile chodzi o aspiracye adryatyckie Włoch, sądzi »Times«, iż państwo to okaże chwalebną ustępliwość. Uznaje bez zastrzeżeń żądania Francyi co do zagłębia Saar, które jej przyznał traktat paryski z roku 1814, a wydał kongres wiedeński. Nie widzi również trudności w urzeczywistnieniu żądań Belgii co do przyznania jej lewego brzegu Skaldy, Luksemburga, części Limburga i kąta malmedyńskiego Niemiec. Z uznaniem, nie stojącym w żadnym stosunku do ważności sprawy, wielbi natomiast umiarkowanie Danii, która nie żąda zwrotu całego Szlezwigu z Holsztynem i Lauenburgiem, leez pragnie tylko odzyskać Szlezwig północny, jako kraj wyłącznie przez Duńczyków zamieszkały, a ma silne skrupuły co do Szlezwigu środkowego, gdzie Duńczycy silnie są zmięszani z żywiołem niemieckim.

Natomiast kwestya polska przedstawia zdaniem »Times'a« niezwykłe trudności, bo niewiadomo jak pogodzić zasadę narodowościową z oddaniem przeszło miliona (!) Niemców pod panowanie polskie. Jest to sprawa najważniejsza dziś dla Niemiec i świata tem bardziej, że przyszłość Rosyi spowita jest dotąd w ciemności i może stanowić dla Europy XX wieku kalkulowano niebezpieczeństwo, jak stanowiła je Polska w dobie Fryderyka II, łącząc swych sąsiadów we wspólnej żądzy rozbiorów. »Nie chcemy wodzić Niemiec na pokuszenie ze strony granic wschodnich« — kończy sentencyonalnie »Times«, zaznaczając, iż artykuł niniejszy pozostaje w ścisłym związku logicznym z umieszczonym tuż obok artykułem jego współpracownika z zakresu polityki niemieckiej, a zatytułowanym »Niemcy a nowa Europa. Problem granic. Zasada narodowościowa«.

Współpracownik ten wywodzi, że punkty Wilsona są, jako program pokojowy, elaboratem mimowolnie, a może i rozmyślnie arbitralnym, a nie uchylają niepewności co do przyszłych losów Niemiec. Tę niepewność komplikuje problem rosyjski »nieprzeniknięty, ogromny, mogący niebezpiecznie zaburzyć sprawy Wschodu i Zachodu, ciążący nad wszelkiemi deliberacyami pokoju, jako wymowna przestroga przed zbyt taniem rozwiązywaniem tej sprawy na modłę polityki paryskiej«. (Przyszłe stosunki niemiecko-rosyjskie ulegną ogromnej zmianie z powodu odbudowy Polski, gdyż fakt ten zdruzgoce pomost łączący ich od dawna porozumienia, a zniszczenie tego porozumienia jest sprawą najżywotniejszą dla przyszłej wielkości Rosyi i Polski. Ta właśnie strona zagadnienia sprawia, że kwestya zachodniego uregulowania granicy polsko-pruskiej jest niezmiernie ważną. Nastręcza to wszakże wielkie trudności, z tego powodu, że z trzema i pół milionami (!) Polaków dostałoby się pod panowanie Polski przeszło milion Niemców, którzy tak poprzerastali terytoryum polskie, że ustalenie granicy jest niemożliwe.

Jeszcze trudniejszą rzeczą jest zapewnienie Polsce **»wolnego i bezpiecznego dostępu do morza«**. — Może się to dokonać jedynie przez **Gdańsk**, który jest miastem niemieckim o niewielkim procencie Polaków. Taka regulacya nie miałaby wszakże cech stałości, gdyż Niemcy z przerwaniem komunikacyi między Prusami zachodniemi a wschodniemi nigdy w sposób ostateczny się nie pogodzą. Jako jedyny punkt wyjścia pozostaje przeto dodane przez Wilsona wyjaśnienie z 22 stycznia, w którem orzeka, że tam, gdzie nie można zapewnić bezpośredniego dostępu do morza przez odstąpienie terytoryów, należy to uczynić **zapomocą neutralizacyi dróg do morza wiodących**, a pozostających pod opieką zasad powszechnego pokoju. Na tej podstawie dochodzi autor do przekonania, że jednem z najważniejszych zagadnień konferencyi pokojowej będzie, obok kwestyi związku narodów, sprawa umiędzynarodowienia rzek, kanałów i szlaków kolejowych.

Poddając oba artykuły bliższemu rozpatrzeniu, należy przedewszystkiem dopełnić niedopowiedzeń dyplomatycznych, co nasuwa się samo przez się, jako oczywisty wniosek z zasad, ustalonych przez publicystów angielskich. **Oto Anglia nie życzy sobie widocznie całkowitego przejścia zaboru pruskiego w skład odrodzonej Polski, a już stanowczo przeciwna jest opanowaniu przez nią Gdańska, z którym ma ją tylko łączyć zneutralizowana Wisła i umiędzynarodowione koleje.** Tę interpretacyę potwierdza zresztą to charakterystyczne pytanie, jakie zadali korespondenci angielscy prezydentowi Moraczewskiemu: czy Polacy nie poprzestaliby na ogłoszeniu Gdańska portem neutralnym. Zdaje się, że w tej sprawie istnieje **rozbieżność poglądów między Anglią a Francyą**, co wynikałoby z ostatniej enuncyacyi Pichona, która wyraźnie mówi o zapewnieniu Polsce dostępu do morza. Pod jego też adresem niewątpliwie wystosowana jest przestroga o »taniej« polityce paryskiej.

Co skłania Anglię do przybrania tej postawy wobec żądań Polski? I tu odpowiedź jest nietrudna. Chodzi o to, by, niezadowolone regulacyą swoich wschodnich granic Niemcy, **nie zbliżyły się do Rosyi.** Łączyła dawniej te państwa wspólność zbrodni, dokonanej na Polsce. Przyszłość powinna zabiegać o to, by nie połączyło ich wspólne niezadowolenie, wywołane odbudową Polski.

Rzecz widoczna.

Sprawa polska weszła znów w stadyum niebezpiecznego przełomu. Krystalizuje się w dwóch koncepcyach: angielskiej, która kosztem potęgi polskiej chce uniknąć przyszłego porozumienia niemiecko-rosyjskiego, i francuskiej, która radaby odrobić swą obojętność względem pierwszego rozbioru, a w rychło wskrzeszonej i potężnej Polsce, może i w granicach historycznych, widzi silniejszy czynnik szachowania myślących o odwecie Niemiec, niż w Rosyi, która dopiero po ubiegu odległych dziesięcioleci na tyle się ukrzepi, by w porozumieniu z Niemcami mogła przystąpić do rewindykacyi swoich strat polskich. Która z tych koncepcyj zwycięży — nie sposób dziś przepowiedzieć. Lecz nie ulega wątpliwości, że bieg naszych spraw wewnętrznych, siła naszej konsolidacyi, szybka organizacya wojska, rychłe wydostanie się z zamętu niesnasek społecznych, to najistotniejsze warunki, aby przychylna nam koncepcya francuska mogła skupiać argumenty, przemawiające na naszą korzyść.

## Paderewski w Warszawie.

**Warszawa, 3 stycznia.** Dzienniki poranne z 2 b. m. przepełnione są opisem wspaniałego przyjęcia pp. Paderewskich.

Pp. Paderewscy przybyli do Warszawy w dzień Nowego Roku o godzinie pół do 11 w nocy, a do hotelu »Bristol« zdążyli z dworca kolejowego dopiero o godzinie 1 w nocy. Na całej linii pochodu, oświetlonej pośrodku drogi tysiącem pochodni, ze strony zaś chodników morzem elektrycznych świateł ze sklepów i mieszkań, czerwieniły się purpurą sztandary nasze, niesione w wielkiej liczbie, chorągwie i transparenty zrzeszeń i organizacyj. Orkiestry, rozstawione po drodze i podążające wraz z tym olbrzymim pochodem, grały hymny nasze i koalicyjne. A potężne okrzyki czci dla Paderewskiego nie ustawały ani na chwilę.

Tłum długo przy dźwiękach orkiestr wznosił okrzyki na cześć Paderewskiego i koalicyi, Lwowa, Wilna, Poznania i Gdańska, wojska polskiego.

Paderewski po kilkakroć wychodził na balkon w »Bristolu« i dziękował gorąco publiczności.

Na balkonie hotelu Europejskiego (vis-avis »Bristolu«) śpiewały podczas manifestacyi połączone chóry: »Lutni«, »Drużyny handlowców«, »Dudy« i »Harfy« pod dyrekcyą pp. Lachmana i Otto. Wykonano hymny narodowe, »Rotę« Konopnickiej i »Czas do boju, czas!«.

Hymny i śpiewy wywoływały zachwyt.

### Z PODRÓŻY DO POLSKI.

**Warszawa, 3 stycznia.** »Kuryer Warszawski« pisze:

W rozmowie z p. Strakaczem, który towarzyszy Paderewskiemu od Sztokholmu, dowiadujemy się bliższych danych o podróży do Polski.

W ostatnich czasach, przed decydującą klęską Prus, Paderewski bawił w Ameryce. Stamtąd udał się do Londynu, a następnie do Paryża. W Paryżu odbył szereg konferencyj w sprawie Polski z prezydentem Wilsonem, z Balfourem i przedstawicielami rządu rzeczypospolitej francuskiej. Po załatwieniu doniosłych spraw politycznych, odjechał powtórnie do Londynu i zwrócił się do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych o pomoc w podróży do kraju. — Dzięki tej pomocy, dnia 23 grudnia, na pokładzie kontrtorpedowca »Condor« przybył Paderewski do Kopenhagi. Tu przyłączył się do niego, aby wraz z nim odjechać do Polski, pułkownik W a d e, attaché wojskowy legacyi angielskiej w Kopenhadze, mianowany przewodniczącym **komisyi angielskiej dla Polski.** Do komisyi tej wchodzą: p. Klemens, b. wicekonsul angielski w Warszawie, i p. Kemmy, którzy jadą do Polski przez Kopenhagę i prawdopodobnie już w dniach najbliższych przybędą do Warszawy. Ponad to przyłączyli się do p. Paderewskiego: komandor Rawlings, oficer marynarki Langforth i p. Strakacz.

Podczas napadu Niemców na Bazar, do apartamentów, które zajmował p. Paderewski, wpadło pięć kul karabinowych, które utkwiły w ścianie; trzy inne kule trafiły do pokoju pułkownika Wadego.

### PRZYŚPIESZONY WYJAZD Z POZNANIA.

**Berlin, 3 stycznia.** Biuro Wolffa donosi: Przewodniczący angielskiej delegacyi w Spaa, generał H a k i n g, wysłał do angielskiego podpułkownika W a d e g o, bawiącego obecnie w Poznaniu, następujący telegram:

»Z angielskiego urzędu spraw zagranicznych otrzymałem polecenie **wezwać Pana do odbycia swej podróży do Warszawy bez zwłoki.** Proszę potwierdzić odbiór«.

W sprawie tej dodaje Biuro Wolffa:

Podpułkownikowi Wade wspólnie z Paderewskim udzielono ze strony niemieckiej wolnego przejazdu wyraźnie tylko na podróż Gdańsk—Warszawa; obaj jednak mimo niemieckiego protestu udali się do Poznania, i tam — jak to rząd niemiecki z góry zapowiedział koalicyi, odrzucając zarazem wszelką odpowiedzialność — spowodowali demonstracye, nieprzyjazne dla Niemiec, przyczem ze świadomem przekręceniem faktów poinformowali zastępcę generalnej komendy w Poznaniu, że ich pobyt w Poznaniu nastąpił w porozumieniu z niemiecką komisyą dla sprawy zawieszenia broni. Przez wyraźny rozkaz dalszej podróży stało się ostatecznie zadość żądaniu niemieckiemu, aby Wade i Paderewski bezzwłocznie opuścili obszar państwa niemieckiego(?).

## Polski attaché wojskowy.

**Warszawa, 3 stycznia (PAT).** Dzienniki donoszą, że dr Górka, rotmistrz ułanów, mianowany został polskim attaché wojskowym w Bernie szwajcarskiem.

## Powrót wojsk niemieckich.

**Warszawa, 3 stycznia (PAT).** Wkrótce ma być przywiezionych od strony Kowla przez miasta Chełm, Lublin, Dęmblin, Kielce, Strzemieszyce do Sosnowca 100.000 żołnierzy niemieckich ze wschodu.

## Delegacya do Paryża.

**Warszawa, 3 stycznia (PAT).** »Kuryer Warszawski« donosi: Dnia 1 bm. wyjechał do Paryża dyrektor biura rozrachunkowego państwowych strat wojennych p. Olszewski. Wyjechali także przedstawiciele ze sfer bankowych, mianowicie dyrektor banku handlowego Karłowski i dyrektor banku ziemiańskiego, Szymanowski.

## Wypadki w Poznańskiem.

**Kalisz, 3 stycznia (PAT).** W walkach z »Heimatschutz« o Gniezno wziął czynny udział także oddział wojska polskiego ze Słupcy. Oddział ten, złożony z 57 ludzi, pod dowództwem porucznika Szymańskiego, przekroczył był granicę 31 z. m. i zajął Ponizie i Witkowice w Poznańskiem. W Poniziu przyłączyło się do oddziału Szymańskiego 87 żołnierzy polskich armii niemieckiej, poczem wspólnie ruszono na Anastaszewo. Znajdujący się tam oddział wojska niemieckiego w sile 300 ludzi, stawił początkowo opór, po krótkiej jednak walce poddał się i został rozbrojony. Zdobyto przytem 300 karabinów, 1 karabin maszynowy i trzy działa polowe. Wieczorem 31 grudnia oddział Szymańskiego wkroczył do Gniezna i wziął udział w walkach, jakie polscy żołnierze Gniezna stoczyli z oddziałem niemieckim, przybyłym z Bydgoszczy. Straty po naszej stronie w Gnieźnie są dość znaczne.

**Drezno, 3 stycznia (PAT).** »Dresdner N. Nachr. donoszą, że **linia kolejowa Poznań—Toruń obsługiwana jest przez Polaków. Polacy rozlepili w Gnieźnie plakaty, w których proklamują przyłączenie Gniezna do państwa polskiego.**

## Spokój w Poznaniu.

**Wiedeń, 3 stycznia. (Telef.).** »Neue Freie Presse« donosi z Poznania: W Poznaniu panuje spokój. Władza spoczywa w rękach komendanta Maciaszka, adwokata z Leszna. **Ulice Poznania mają wygląd zupełnie normalny.** Nigdzie nie przyszło do zaburzeń. Komunikacya między Poznaniem a okolicznemi miejscowościami została przywrócona.

## Postępy polskie w Poznańskiem.

**Wiedeń, 3 stycznia (Telef.)** »N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: Z Gdańska donoszą: **Oddział polski,** w sile 800 ludzi, uzbrojony w karabiny maszynowe, z automobilami i konnicą, **maszeruje na Nakło.** Są to przeważnie żołnierze niemieccy pochodzenia polskiego. **Polacy zbliżają się również do Bydgoszczy.** Pismo utrzymuje, że ludność miejscowa niemiecka jest rozgoryczona na rząd niemiecki z powodu słabej obrony kresów wschodnich.

## Niemcy przeciw Poznańczykom.

**Wiedeń, 3 stycznia. (Telef.)** „Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina: Nadzwyczajne wydanie „Lokal-Anzeigera“ donosi, że **w sprawie wschodniej postanowił gabinet zorganizować silne oddziały wojskowe.** Gabinet trwa przy swojem zapatrywaniu, że uda mu się unormować stosunki w Poznańskiem w ten sposób, aby zapobiedz dalszemu rozszerzeniu się władzy Polaków.

**Wiedeń, 3 stycznia. (Telef.)** „Neues Wiener Journal“ donosi z Lipska: „Leipziger Tagblatt“ donosi z Berlina: **Rząd niemiecki wyśle w najbliższych dniach kilka korpusów do Poznańskiego. Rząd nie myśli zrezygnować z praw Niemiec do Poznania.**

**Wiedeń, 3 stycznia (PAT).** Wedle informacyi tutejszych dzienników z Berlina, w pałacu kanclerza odbyła się konferencya gabinetu przy udziale członków rady centralnej i pruskiego ministra wojny. **Na konferencyi tej rozpatrzono kwestyę wschodu.** Zapadły rzekomo decydujące uchwały w kwestyi polskiej. Pruskiemu ministrowi Ernstowi czyniono wyrzuty, że przedwcześnie opublikował swoje wrażenia z pobytu w Poznaniu, zwłaszcza opinię, że uważa położenie Niemców w Poznaniu za beznadziejne. »National Zeitung« zapewnia, że wielki pesymizm niemiecki nie jest na miejscu, że wojska są do rozporządzenia i że w danym wypadku **rząd dopuści do próby siły.**

## Poznań a prasa angielska.

**Wiedeń, 3 stycznia. (Telef.)** „Neues Wiener Journal“ donosi z Roterdamu: „Daily News“ i „Daily Telegraph“ protestują przeciw obsadzeniu obszarów poznańskich przez Polaków jeszcze przed konferencyą pokojową. Pisma te żądają, aby koalicya przywróciła pierwotny stan posiadania. Również „Westminster Gazette“ wyraża się w podobny sposób.

## Wojsko polskie na Litwie.

**Wiedeń, 3 stycznia. (Telef.).** »Telegraphen Compagnie« donosi z Londynu: Z powodu niebezpieczeństwa, grożącego Wilnu, zwrócił się szef sztabu generalnego armii polskiej do generała Hofmanna i generała Falkenhayna z prośbą, aby pociągi, przewożące wojsko polskie od granicy do Wilna, mogły także kursować po torach kolejowych, znajdujących się w zarządzie niemieckim. Generał Szeptycki zażądał równocześnie także i połączenia torów kolejowych polskich z litewskimi. Koleje te przedzielone są od siebie 10-kilometrowym torem kolejowym, zbudowanym i administrowanym przez Niemców.

## Bolszewicy pod Wilnem.

**Warszawa, 3 stycznia.** »Kuryer Polski« dowiaduje się w ostatniej chwili, że **wojska bolszewickie zajęły już Poniewież i Kienę, drugą stacyę od Wilna w kierunku Mińska.**

## Na Podlasiu.

**Warszawa, 3 stycznia (PAT).** Dnia 31 zm. przejęto od władz niemieckich stacye Biała i Chotylów. Stacye te obsadził polski personal kolejowy.

## Niemcy w Bielsku.

**Wiedeń, 3 stycznia (Telef.)** »Reichspost« donosi z Bielska: **Zarząd miasta Bielska uznał władzę polskiej rady narodowej** aż do ostatecznego rozstrzygnięcia przez konferencyę pokojową. Polska rada narodowa oświadczyła ze swej strony, że miasto Bielsk i ośm okolicznych wsi stanowią niemiecki okręg osiedlenia. **Rada narodowa przyznała też miastu zupełną autonomię** i postanowiła też uszanować język niemiecki, jako język wewnętrzny. Rada miała też oświadczyć, że powołani będą tylko Polacy w wieku od 21 do 23 lat.

## Ze Śląska.

**Wiedeń, 3 stycznia. (Telef.).** »Zeit« donosi z Wrocławia: Z Bytomia donoszą, że Polacy przygotowują niespodzianki także na Górnym Śląsku w obszarze węglowym. **Dnia 30 grudnia odbyła się w Bytomiu konferencya polskich przywódców z Prus, Galicyi i Królestwa Polskiego.** W dniach najbliższych ma nastąpić powszechne uzbrojenie czynników radykalnych.

**Wiedeń, 3 stycznia (PAT).** Informacye z Wrocławia stwierdzają, że strajk w kopalniach górno-śląskich ustał.

## Wilson.

**Wiedeń, 3 stycznia. (Telef.).** »Neue Freie Presse« donosi z Genewy: Wilson zabawi w Europie do dnia 6 lutego. Cały ten czas przepędzi on w Paryżu. »Humanite« zapewnia, że między Wilsonem a Clemenceau zachodzą poważne różnice zdań.

## Rozdźwięki.

**Wiedeń, 3 stycznia (Telef.)** »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Lugano: »Corriere della Sera« występuje w ostrej formie przeciw zapatrywaniu Clemenceau i Pichona na prawa zwycięzcy. — Dziennik stwierdza, że prawa takie pociągają za sobą także ważne obowiązki. **Miejsca niemieckiego imperyalizmu nie powinien zająć francuski cezaryzm,** gdyż w razie przeciwnym musiałyby Niemcy dojść do przekonania, że teorya gwałtu ma racyę bytu. Taki wynik spowodowałby z pewnością państwo niemieckie do szukania w przyszłości odwetu.

## Koalicya a Rosya.

**Wiedeń, 3 stycznia (PAT).** »W. Allg. Ztg.« donosi z Rotterdamu ze źródła autentycznego: Państwa koalicyi nie okazują wcale skłonności do uwzględnienia obecnej propozycyi pokojowej bolszewików. **Koalicya porzuciła już ostatecznie zamiar zbrojnej interwencyi w Rosyi,** a z drugiej strony nie myśli koalicya przyjmować Rosyi do związku narodów. Koalicya postanowiła odmówić Rosyi, rządzonej przez bolszewików, wszelkiej pomocy gospodarczej i finansowej.

## Masaryk o Śląsku i Rusinach.

**Praga, 3 stycznia.** Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: Prezydyum czesko-słowackiego zgromadzenia narodowego złożyło życzenia prezydentowi Masarykowi z okazyi Nowego Roku. Na przemówienie prezydenta zgromadzenia narodowego Tomseka odpowiedział prezydent Masaryk, dziękując przedewszystkiem za życzenia, dziękując mu przez zgromadzenie narodowe, poczem tak mówił dalej: **Zarzucają nam imperyalizm,** ponieważ nie chcemy dopuścić do odłączenia tak zwanego niemieckiego obszaru. Obstawaliśmy przy naszem prawie państwowem zawsze, jeszcze wówczas, kiedyśmy byli uciskani przez Habsburgów, Niemców i Madziarów. Nie jest to wcale nowy program, lecz dawny program, do którego przed niedawnym czasem sami Niemcy się przyznali. — Czy to ma być imperyalizm? Nie chcemy niczego zdobywać, co do nas nie należy. Nie może być mowy o chęci zdobyczy. **Sojusznicy uznali państwo czesko-słowackie,** rozumie się samo przez się, że **w granicach historycznych.** Co do granic krajów czeskich nie może być sporu, ponieważ kraje te tworzyły zawsze historyczną indywidualność i tworzą ją. Spór mógłby powstać tylko o południowo-wschodnie granice Słowaczyzny, dlatego **też sojusznicy wyznaczyli te granice.**

Nie mamy gwarancyi, że niebezpieczeństwo pangermańskie, grożące naszym słowiańskim i rumuńskim sprzymierzeńcom zostało usunięte. Co dotyczy kwestyi śląskiej, to powtarzam: Pragnę prowadzić rokowania między jednem państwem a drugiem **o uregulowanie etnograficznych granic** i jestem tego pewny, że **porozumiemy się.** Spór jest małoznaczny, jak to wskazują jego rozmiary. Ja sam już rokowałem z odpowiedzialnymi przywódcami Polaków i **doszliśmy już do porozumienia co do etnograficznych i gospodarczych punktów.** Jak właśnie teraz polska okupacya dowodzi, idzie tu właściwie o taktykę. Według mego zapatrywania nie jest to słusznem, że część Polaków obsadza nasze historyczne obszary, a więc uznane przez sprzymierzeńców. Jest to, jakby się wyrazić, anonimowa, prywatna, nie usprawiedliwiona okupacya. Obecnie grozi zarówno nam jak i Polakom samym wielkie zamieszanie, które powstało przez ich okupacyę. Byłoby godnem polecenia, aby odwołali oni swe wojska, a my byśmy już tę sprawę uporządkowali. Rozumie się samo przez się, że **definitywnego uregulowania należy oczekiwać dopiero od konferencyi pokojowej,** o ile przedtem sami się nie porozumiemy. Skoro tylko państwo polskie będzie ukonstytuowanem, możemy się porozumieć i nie potrzebujemy sprawą tą obarczać kongresu. Jestem tego pewny, że **załagodzimy spór z łatwością** i sprawiedliwie dla obu stron.

Wreszcie nie jest to wcale imperyalizmem, jeżeli **węgierscy Rusini chcą się do nas przyłączyć,** przecież obszaru ich nie chcemy zdobywać przemocą. **Ludność ruska sama tego żąda,** ponieważ obawia się Madziarów. Uznaję zasadę narodowościową, uznaję zasadę samookreślania narodów, jednakże istnieją pewne momenty, spowodowane przez zmieszanie narodów na jednym obszarze, które wykluczają dokładne rozgraniczenie. Niemieckie mniejszości nie mogą się geograficznie złączyć tak samo, jak nie mogą tego uczynić mniejszości czeskie. **Nie jest to naszą winą, że Niemcy, prąc ku wschodowi, wysłali kolonie niemieckie w kraje wschodnie, a więc także i do naszego kraju.** Zatrzymanie tego przysłowiowego niemieckiego parcia ku wschodowi, było zadaniem wojny i jest zadaniem konferencyi pokojowej. Niemcy powinni rzeczowo ocenić położenie i zrzec się zakusów swych z przed wojny. Koalicya nie życzyła sobie wojny. Wiedeń i Berlin ją zawiniły. Sojusznicy muszą się zabezpieczyć przeciw agresywności Niemiec. Ustalenie granic czesko-słowackiej republiki jest po części planem pokojowym.

Wreszcie wskazywał Masaryk na potrzebę szybkich reform gospodarczych i socyalnych celem podniesienia kraju, ograbionego w zbrodniczy sposób przez Austryaków.

## Korpus dyplomatyczny w Pradze.

**Wiedeń, 3 stycznia (Telef.)** Pisma wiedeńskie donoszą z Pragi: W Pradze przebywają obecnie następujący uwierzytelnieni zastępcy koalicyi i państw neutralnych: Francyi, Belgii, Hiszpanii, Szwajcaryi, państwa Urugwaj i Jugosławii

## Czesi na konferencyi pokojowej.

**Praga, 3 stycznia (B. K.)** Jak donoszą »Narodni Listy«, delegacya pokojowa republiki czesko-słowackiej odjedzie dnia 6 bm. osobnym pociągiem do Paryża, celem wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych.

## Ruskie delegacye w Pradze.

**Praga, 3 stycznia (Telef.)** Delegacya rusko-narodowej (staroruskiej) organizacyi we Lwowie przyjętą została dnia 24 grudnia 1918 **na** specyalnej audyencyi przez prezydenta czeskiej republiki Masaryka i wręczyła mu memoryał o sytuacyi w Galicyi. Dwaj członkowie tej delegacyi, poseł dr M a r k o w i sekretarz »narodnego sowietu«, dr W a l n i c k i j, udali się z Pragi do Paryża. W tym samym czasie przyjechała do Pragi **ukraińska delegacya,** złożona z prof. uniw. rda Kolessy i Stockiego. Delegacya ta oficyalnie nigdzie nie występowała, a prof. Stocki, którego niedawno bar. Wasilko zamianował tutejszym reprezentantem »zachodniej (galicyjskiej) Ukrainy«, dotychczas przez **czeski rząd uznanym nie został.**

## Z Jugosławii.

Lublana, 3 stycznia. (PAT.). Lublańskie Biuro korespondencyjne donosi, że wiadomości, jakoby demobilizacya armii południowo-słowiańskiej została częściowo odwołaną i jakoby w Belgradzie wypracowano plan ataku na Włochów, są pozbawione podstawy.

Lublana, 3 stycznia (PAT). W dniu 1 stycznia odbyło się bardzo liczne zgromadzenie ludowe, na którem dr Pogacnik poruczył myśl utworzenia legionu jugosłowiańskiego, któryby bronił posiadania słoweńskiego w Karyntyi. Wniosek ten przyjęło zgromadzenie z zapałem i natychmiast zaczęły się zgłaszania do Legionu. Pierwszego dnia zgłosiło się kilkuset oficerów i żołnierzy.

## Bolszewizm na Węgrzech.

Wiedeń, 3 stycznia. (Telef.) „Neues Wiener Journal" donosi z Budapesztu: Bolszewicy rosyjscy wysłali do Budapesztu znaczne środki pieniężne, któremi obecnie operują bolszewicy węgierscy.

## Turcya zrywa z Niemcami.

Moskwa, 3 stycznia (PAT). Pod wpływem koalicyi Turcya zrywa stosunki z Niemcami. Poseł niemiecki opuścił Konstantynopol.

## Obsadzenie Konstantynopola.

Londyn, 3 stycznia (Reuter). Batalion francuski został przeznaczony do obsadzenia Stambułu, zaś angielski batalion do obsadzenia Pery. Zdaje się, że także batalion włoski obsadzi jedno z przedmieść konstantynopolitańskich.

Wiedeń, 3 stycznia. (Telef.) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Zurychu: „Zuericher Morgen-Zeitung" dowiaduje się ze źródła wiarygodnego, że polityczne sfery angielskie omawiają obecnie kwestye umiędzynarodowienia Konstantynopola. Państwo tureckie ma być oddane pod kontrolę koalicyi, którą sprawować będzie Anglia i Francya, Turcya będzie traktowaną tak, jak Egipt. Zachowa ona swe dotychczasowe wewnętrzne urządzenia. Sułtan zatrzyma swe dotychczasowe stanowisko i dochody.

## Wypłata pensyj b. urzędnikom polskim.

Wiedeń, 3 stycznia. (PAT). Między rządem polskim a rządem niemieckiej Austryi doszło do skutku porozumienie tej treści, że pensye emerytalne i pensye wdowie i sieroce byłych państwowych funkcyonaryuszów i funkcyonaryuszów kolei państwowych z polskich obecnie krajów byłej Austryi, likwidowane dotychczas przez władze w Wiedniu, albo tamże przez Pocztową Kasę Oszczędności wypłacane będą nadal, likwidowane przez rząd niemieckiej Austryi w dotychczasowy sposób z funduszów, przekazywanym mu co miesiąc przez rząd polski.

Co do uskuteczniania wypłat pensyj emerytalnych wdowich i sierocych, likwidowanych dotychczas w kraju przez Krajową Dyrekcyę skarbu, nie zachodzi żadna zmiana.

Byli austryaccy funkcyonaryusze państwowi polskiej narodowości, nie przejęci przez rząd polski, mogą być spensyonowani przez władze tego państwa narodowego, w którem mieli ostatnią swą siedzibę urzędową, jeżeli zachodzą co do nich warunki, przewidziane w pragmatyce służbowej i w ogólnych przepisach pensyjnych. Przeniesienie w stan spoczynku może nastąpić na ich żądanie, albo też na żądanie urzędu.

Byłym czynnym austryackim funkcyonaryuszom państwowym polskiej narodowości, których ostatnia siedziba urzędowa znajdowała się w Wiedniu, wypłacać będzie poselstwo polskie w Wiedniu (III. Rennweg 1), na miesiąc styczeń ich dotychczasowe pobory. Celem wypłaty wykazać się należy legitymacyą kolejową dla urzędników państwowych, w braku zaś takiej legitymacyi ostatnim dekretem służbowym i poświadczeniem tożsamości osoby, złożonem ustnie przez dwóch świadków, znanych osobiście członkom komitetu urzędniczego, którzy będą interweniowali przy wypłacie. Nadto należy złożyć oświadczenie, że pobory nie są obciążone żadnym kondyktem, zaliczką na pensye, albo premią asekuracyjną, względnie podać wysokość kwoty, przypadającej z powyższych tytułów do ściągnięcia.

## Wiadomości ze Lwowa.

»Gazeta Wieczorna« donosi pod datą 1 b. m.:

Przywrócenie prądu elektrycznego w mieście nastąpiło dziś około godziny 8—9 rano. Fakt ten ma bardzo doniosłe i dodatnie znaczenie dla życia społecznego Lwowa. Przywrócenie światła elektrycznego w mieście jest niejako symptomatem powrotu lepszych stosunków i — miejmy nadzieję — kończy ponury okres życia z czasów walki o Lwów.

Pogrzeb bohaterów Warszawiaków ś. p. Jana Zarychczyńskiego i Władysława Baryły, poległych w walce pod Stawczanami, odbył się wczoraj z kostnicy cmentarnej. W smutnym obrzędzie wzięło udział sporo rodaków, na których czele szło grono radnych miasta, reprezentant T. K. R. hr. Skarbek, przedstawiciele powstania styczniowego, członkowie prasy, kompania Warszawiaków, towarzyszów broni i t. d. U bram cmentarza Łyczakowskiej odegrała orkiestra marsz: »Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę«.

Śmiercią walecznych padł w nocy z 28 na 29 b. m. por. Iwo Skałkowski w walkach o Persenkówkę. W czasie tych samych walk zginęła od kuli ukraińskiej sanitaryuszka dawnego oddziału Kadecka szkoła, Stefania Franciszynówna w chwili, gdy opatrywała rannego żołnierza.

## Wyrok na Studnickiego?

Warszawa, 3 stycznia. »Kuryer Poranny« donosi z Poznania pod data 1 b. m.:

»Rozeszła się tu pogłoska, jakoby władze, które onegdaj aresztowały Studnickiego, jadącego z Berlina ku Warszawie, oddały go pod sąd polowy; ten wydać miał na niego wyrok śmierci«.

(Zamieszczając tę informacyę, czynimy uwagę, że potwierdzenia wiadomości »Kuryera Poznańskiego« o aresztowaniu Studnickiego w Poznaniu, a tem mniej o wyroku na niego, nie znajdujemy w żadnym z dzienników poznańskich, ani warszawskich. Przyp. »N. Reformy«).



# KRONIKA.

Kraków, 3 stycznia.

MISYA AMERYKAŃSKA W SPRAWACH APROWIZACYJNYCH DLA POLSKI wyjechała dzisiaj o 9 rano osobnym pociągiem z Wiednia i przybywa do Krakowa o 4 po południu. Na dworcu krakowskim powitają gości amerykańskich prezydent miasta Federowicz i prezydyum P. K. L. Z dworca udadzą się Amerykanie samochodami ulicami Lubicz, Basztową i Floryańską przez Rynek do Grand-Hotelu, skąd następnie pojadą do magistratu, gdzie będą zgromadzeni członkowie Komisyi Likwidacyjnej. W magistracie odbędzie się konferencya w sprawach aprowizacyjnych. Po konferencyi o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w Grand-Hotelu obiad, dany na cześć Amerykanów przez P. K. L. O godzinie 9·30 wieczorem nastąpi odjazd do Warszawy.

SKŁAD MISYI AMERYKAŃSKIEJ, przyjeżdżającej do Krakowa jest następujący: Profesor Collog, Mac Cormick, Welter, Spery, Greve, Hoover, oraz pp. Znamięcki, Horodyski i Madaj, jako członkowie polskiej delegacyi.

Za kilka dni przybędzie do Krakowa amerykańska misya polityczna.

DEKORACYA MIASTA. Z okazyi pobytu misyi amerykańskiej w Krakowie powiewają sztandary amerykańskie z gmachów dworca osobowego, Krzysztoforów, Grand-Hotelu, magistratu, Sukiennic i Bramy Floryańskiej. Z innych gmachów powiewają chorągwie koalicyi i narodowe.

SPRZEDAŻ GRUNTÓW MIEJSKICH. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi gruntowej pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem po wyczerpującej dyskusyi uchwalono wnioski odnoszące się do zmiany dotychczasowych warunków sprzedaży parcel i ich sposobu zabudowania na gruntach pofortyfikacyjnych, położonych między ul. Zwierzyniecką a Smoleńsk i między ul. Długą a Krowoderską.

ARCHIWUM MIEJSKIE. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi archiwalnej pod przewodnictwem rektora dra Piericha, na którem przyjęto do wiadomości z uznaniem sprawozdanie z czynności archiwum za rok 1917-18, przedłożone przez dyrektora archiwum. Sprawozdanie to po wydrukowaniu przedłożone będzie Radzie miejskiej.

O PRACĘ DLA ZDEMOBILIZOWANYCH. Coraz liczniej zgłaszają się zdemobilizowani najrozmaitszych zawodów, prosząc o wyznaczenie im pracy, która po kilkuletniej tułaczce ma się stać dla nich źródłem możności utrzymania rodziny. Pracy tej jednak obecnie coraz mniej. Wzorem innych narodów, winniśmy ze względu na interes ogółu i jednostek stwarzać usilnie sposobność pracy. Po wojennym letargu winny odżyć przemysł, handel i rękodzieło.

Ustne, pisemne i telefoniczne zgłoszenia pracodawców przyjmuje miejski Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie. przy pl. WW. Świętych 1, II p., Nr. telefonu 1541. Pośrednictwo bezpłatne.

Z GALICYJSKIEGO MIEJSKIEGO WOJENNEGO ZAKŁADU KREDYTOWEGO donoszą nam: Wskutek pogłoski, jakoby Zakład nasz otrzymał znaczne fundusze celem rozdziału między zdemobilizowanych robotników, zgłaszają się robotnicy masowo do Zakładu o udzielenie im wsparć. Wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy. Zakład nasz z powodu wyczerpania funduszów ograniczył udzielenie wszelkich kredytów, a na rzecz zdemobilizowanych robotników nie otrzymał żadnej dotacyi.

LEGITYMACYE URZĘDNICZE. Wydział komunikacyjny P. K. L. donosi, że legitymacye urzędnicze, wystawione przez byłe władze austryackie dla funkcyonaryuszy państwowych, wydane na rok 1918, pozostają ważne bez formalnego ich przedłużenia po dzień 31 marca 1919.

SPRAWY SZKOLNICTWA W POLSCE. Ministerstwo wyznań i oświecenia zaprosiło Wydział oświatowy Tymczasowej Komisyi Rządzącej na obrady komisyi, mającej omówić wnioski prawodawcze na Sejm, dotyczące struktury, organizacyi i administracyi szkolnictwa w Polsce.

ŻYCZENIA DLA DOWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Na wysłaną z D. O. G. Kraków, depeszę z życzeniami noworocznemi do gen. Rozwadowskiego, otrzymało D. O. G. następujący telegram:

Dowódcy okręgu krakowskiego gen. dyw. Gołogórskiemu w Krakowie, ze Lwowa, 31 grudnia. 10·20. „Dziękując najserdeczniej w imieniu własnem i podwładnych mi oddziałów oficerów i żołnierzy za łaskawe życzenia — wyrażam najgłębszą wdzięczność za tak wydatne wsparcie dowództwa okręgu krakowskiego, które nam pracę umożliwiło i da Bóg do dobrego końca doprowadzić pozwoli, nawzajem serdeczne „Szczęść Boże" i proszę o dalsze względy, najserdeczniej oddany Rozwadowski, gen. dyw.".

„WARSCHAU". Otrzymaliśmy dzisiaj z Warszawy przesyłkę pocztową, na której wybito pieczątkę z napisem: „Warschau".

Wszelkie komentarze zbyteczne.

DO WOJSKA! Pod tym tytułem zamieszcza ostatni „Piast" gorącą odezwę do ludności wiejskiej, by popisowi chłopcy wstępowali do szeregów armii polskiej celem obrony granic państwa polskiego.

BRAK MIĘSA I WĘDLIN w Krakowie, panujący od szeregu dni, stanowi ogromną klęskę dla konsumentów. Szereg sklepów rzeźnickich i masarskich jest zamkniętych, nietylko mięsa, lecz także wędlin po cenach maksymalnych dostać nie można. Na ostatnim targu w Limanowej nie było ani jednego rzeźnika czy masarza z Krakowa, albowiem utrzymują oni, że wyznaczone ceny maksymalne nie dają im dostatecznego zarobku. Jeszcze raz podnosimy tę sprawę, by wziąć w obronę konsumentów.

WIGILIA DLA ŻOŁNIERZY. Ze zbiórki w lokalach w dniu 19 grudnia przez krakowską Ligę kobiet, urządzonej na „Wilię dla żołnierzy obrońców Lwowa" było czystego dochodu 2.874 K 72 hal. Na ten cel otrzymano jeszcze na listy składkowe 1.589 K, tj. razem 4.463 K 72 hal., za co zakupione prowianty przesłano przez lwowskie delegatki K. O. P.

PRZEPEŁNIENIE TRAMWAJÓW. Piszą nam z miasta: W tramwajach krakowskich panuje niemal bezustannie przepełnienie, urągające najprymitywniejszym wymaganiom porządku i hygieny. Co się tam nie dzieje? Kradzież kieszonkowa kwitnie w najlepsze; giną różne przedmioty, które wypuszczone przypadkiem z ręki, przepadają bezpowrotnie pod nogami tłumu; obuwie i ubrania pasażerów stale narażone jest na szwank. Często też z tramwaju przynoszą mieszkańcy Krakowa do domów różne choroby, z których zwłaszcza tyfus plamisty szerzy się groźnie i powszechnie. Te nienormalne stosunki muszą się zmienić. Oczekujemy, że Rada miejska i magistrat zajmą się energicznie zaprowadzeniem porządku w tramwajach. Liczba miejsc siedzących i stojących w każdym poszczególnym przedziale wozów mniejszych i większych musi być określona i przestrzegana z największą skrupulatnością.

CIĄGNIENIE I-SZEJ KLASY POLSKIEJ LOTERYI KLASOWEJ NA INWALIDÓW WOJENNYCH W WARSZAWIE. Dnia 30 grudnia 1919 wylosowano los Nr. 5738 z główną wygraną 50.000 K i los Nr 771 z wygraną 20.000 K.

SÓL Z TURYNGII W BOCHNI. W młynach solnych w Bochni miele się obecnie siedm wagonów soli, sprowadzonej z Turyngii. Sól ta kosztuje 4.000 K za wagon, podczas, gdy taż ilość soli wielickiej lub bocheńskiej kosztuje skutkiem podrożenia robotnika 12.000 K. Najciekawszem w tej sprawie jest to, że młyn bocheński miele cudzą sól po to, aby zdobyć pieniądze na zapłatę górników, bo z powodu zmniejszenia popytu na drogą bocheńską sól brak w kasie gotówki. Jestto piękny obrazek czasu i rządów p. Moraczewskiego.

SMUTNY PRZYPADEK. Z Warszawy donoszą (PAT.): W czasie przyjazdu pp. Paderewskich oderwał się balkon, znajdujący się na 1 piętrze domu przy Nowym Świecie Nr. 19. Na balkonie znajdowało się kilkanaście osób, które spadły na ziemię, przyczem odniosły poważne zranienia.

Ofiarą katastrofy padli: Prof. uniwersytetu warsz., znany bakteryolog, dr Stanisław Serkowski, lat 48, — złamanie goleni i starcie kolan; Pani Serkowska, żona prof., lat 42 — stłuczenie klatki piersiowej; dzieci pp. Serkowskich: 18-letnia córka — stłuczenie miednicy, 15-letni syn — stłuczenie nóg. Całą rodzinę Pogotowie odwiozło karetkami do mieszkania na ulicę Świętokrzyską 16; Bolesław Serkowski, lat 14, synowiec profesora — złamanie lewego biodra, odwieziono do domu na Nowolipie 78; Marya Serkowska, również kuzynka profesora, lat 35 (Nowolipie 78), stłuczenie prawej nogi; dr Stanisław Kurtz, lat 55 — skręcenie stawu skokowego; odwieziono do domu — Sienna 36; Marya Marciukowska, lat 25 — stłuczenie kręgosłupa; Dobruch Wajsbum, lat 14 — złamanie lewego biodra; Wajsbum, ojciec poprzedniego, lat 45 — ogólne potłuczenie; obaj przewiezieni do domu: Wiejska 11; Warchocki, lat 40 — złamanie lewej goleni i zwichnięcie prawego ramienia; Warchocka, żona poprzedniego, lat 34 — stłuczenie prawego przedramienia i silne stłuczenie nosa; oboje odwieziono do domu: Marszałkowska 122, wreszcie Marta Duszyńska, lat 64 — złamanie lewego uda i goleni; odwieziono w stanie ciężkim do domu: Nowolipie 78. — Przyczyną nieszczęścia była stara konstrukcya balkonu.

CZESI NA SPIŻU. Z Łomnicy na Spiżu donoszą nam, że 14 grudnia z. r. przybyło tam sześciu Czechów, którzy zabrali z miejscowego zakładu kąpielowego całe wewnętrzne urządzenie (nakrycia srebrne, itd.) wartości 5 milionów koron. Zarekwirowane przedmioty wywieziono do Pragi. W dwóch następnych zarekwirowali 200 sztuk świń.



**REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO**

W piątek, 3 stycznia: „Wachlarz Lady Windermere" O. Wilde'a.

W sobotę, 4 stycznia: (Wznowienie). „Ich czworo", sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę 5 popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla; wieczorem: „Ich czworo" G. Zapolskiej.


Odpowiedzialny redakter: **MICHAŁ KONOPIŃSKI**
Wydawca: **RUDOLF OSMAN.**


## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie podlegają od redakcyi.)

**BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE!**

W niedzielę o godzinie 8.30 rano odbędzie się w kościele N. P. Maryi msza św. Obrady zjazdu rozpoczną się o godzinie 10 rano.

Delegaci na zjazd otrzymują zniżki kolejowe. Komitet odniósł się telegraficznie do rządu w Warszawie, aby umożliwić wzięcie udziału w ważnych sprawach, ogół obchodzących. W zjeździe biorą udział członkowie z Warszawy i Poznania.

Prezes kraj. kom. cechów krawieckich w Galicyi
PIOTR GÓRKA
członek zarządu cechu krakowskiego.



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.